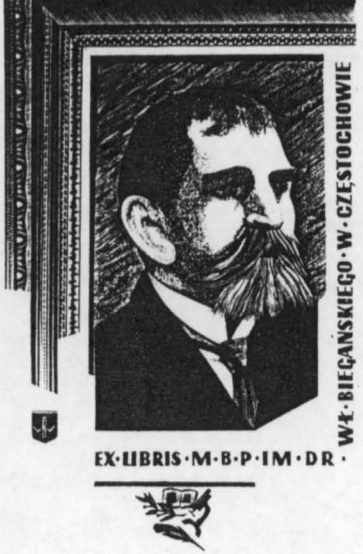

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 278. Piątek dnia 3 Grudnia 1920 roku. Cena 3 mk. Rok XV.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Cena prenumeraty: Miesięcznie z przesyłką pocztową i odnoszeniem do domu 75 mk. Dla odbierających pismo na miejscu 70 marek. Cena pojedyńczego numeru 3 marki.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz petitowy jednołamowy na I kolumnie 15 marek, na II i III kolumnie 12 marek, na IV kolumne 10 marek. Drobne ogłoszenia po 1.50r fen. za wyraz. Najtańsze ogłoszenie 15 marek.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, ul. Panny Marji N. 38. Telefon Nr. 50. Skrzynka pocztowa Nr. 45

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjalnej **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

Polityka węgierska.

Mamy dwu sąsiadów, od których nie dzielą nas żadne momenty polityczne i zdaje się, także żadne momenty gospodarcze — Rumunję i Węgry.

Minister Sapieha odbył, jak już donieśliśmy, onegdaj konferencję z przedstawicielami prasy warszawskiej i poświęcił dłuższy ustęp swego przemówienia sprawie przyjaźni „polsko-rumuńskiej".

O Węgrzech nasza urzędowa polityka nic nie wspomina. Sprawa stosunku polsko węgierskiego jest bowiem—ze względu na koalicję oraz Rumunję — wielce drażliwą i trudną. A jednak tak mało mamy rzetelnych przyjaciół, że ze wszech nie ująć winniśmy wyciągniętą ku nam od dawna dłoń węgierską, udzielić Węgrom naszego poparcia i odegrać rolę mediatora w sporze węgierskim z Rumunją.

W Warszawie od kilku dni bawi delegacja węgierska, która tworzą baron Albert Nyary, prałat de Giesswein, radca min. Persen i in., przedstawiciele sfer handlowych i przemysłowych na Węgrzech, którzy przybyli, aby zacieśnić węzły gospodarcze, łączące Polskę z Węgrami i także, aby stosunek polityczny odpowiednio ukształtować.

Współpracownik „Journal de Pologne" miał obszerny wywiad z d-rem Władysławem Detre, jednym z wybitnych członków węgierskiej misji, który w interesujący sposób przedstawił cele i dążności obecnej polityki węgierskiej.

Dr. Detre w gorących słowach zaznaczył przedewszystkiem wdzięczność Węgrów za okazaną im w Polsce życzliwość, która Węgrów krzepi na duchu i dodaje im wiary w pomyślną przyszłość srodze dziś dotkniętego narodu węgierskiego.

Wspomniał także, że Węgry, choć same krwawią z ran, ofiarowały Polsce swoje dywizje na pomoc w chwili największego bolszewickiego niebezpieczeństwa.

Z dalszych wywodów d-ra Detre przytaczamy ważniejsze ustępy w skróceniu:

„Jakkolwiek strasznie okrojone i pozbawione w znacznej części swoich skarbów przyrodzonych, Węgry zachowały przecie większość swoich fabryk i swoich robotników. Przemysł węgierski jest w możności wytworzyć szereg bardzo cennych produktów. Wspomnę w pierwszym rzędzie o rozwiniętem wysoko młynarstwie, fabrykach mebli, garbarstwie, przemyśle metalurgicznym, elektrotechnicznym, chemicznym, perfumierskim, o wyrobie serum etc. Wzamian za te wyroby Polska mogłaby nam dostarczać swoją naftę, sól, swoje produkty mineralne. Oba państwa mogłyby się wzajemnie uzupełniać. W celu rozwinięcia i poparcia stosunków ekonomicznych powstała w Budapeszcie przed kilku tygodniami Izba handlowa węgiersko-polska pod kierownictwem bar. Alberta Nyary, a także sama Izba polsko-węgierska powstanie niebawem w Warszawie.

Wprawdzie nie wyrażam tu poglądów polityki oficjalnej, ale wiem, że tysiące Węgrów solidaryzuje się z tymi poglądami, a polityka oficjalna aprobuje następnie myśli i uczucia szerokich mas narodu.

Pragniemy gorąco zbliżenia politycznego między Polską a Węgrami. To zbliżenie może, naszem zdaniem, przyczynić się do złagodzenia ciężkich postanowień pokoju w Trianon i przywrócić pokój miljonom Węgrów, przejętych dziś rozpaczą.

Nasza polityka nie jest bynajmniej anty-francuska. Węgry, jak powszechnie wiadomo, zeszły już zupełnie z drogi germanofilstwa. Orjentacja ich wiedzie na zachód, przedewszystkiem ku Francji, której polityka będzie nami kierowała w naszej przyszłości. Polska jest sama również dzieckiem politycznem Francji, dzieckiem, które się w krótkim czasie przedziwnie rozwinęło i wyrosło na młodzieńca pełnego siły żywotnej. Ale przeczyć nie można, że Polska została utworzona przez politykę francuską. Zwracając się do Polski, my, Węgrzy, stosujemy się do wielkich linij polityki francuskiej. A Polska będzie, mamy nadzieję, łącznikiem między Węgrami a Francją.

Zabiegi Ukraińców o Galicję Wsch.

Lwów. „Wpered" zamieszcza korespondencję z Wiednia, w której donosi, że prócz delegacji ukraińskiej z d-rem Petruszewiczem na czele, wyjechał do Genewy na zaproszenie prezydium Ligi Narodów metropolita lwowski Szeptycki, w celu poparcia sprawy Wschodniej Galicji. Również wschodnio-galicyjskie sjonistyczne grupy poczyniły przez swych zwolenników w Szwajcarji odpowiednie kroki, w celu poparcia akcji wschodnio-galicyjskiej delegacji w Genewie.

Dalej powiada „Wpered" że wszyscy mężowie, zasiadający obecnie w Lidze Narodów, odnoszą się bardzo przychylnie do planu neutralizacji Galicji Wschodniej pod protektoratem Ligi Narodów. Popiera bardzo także tę sprawę czeski minister dr. Benesz.

Charakterystyczną rzeczą—pisze „Wpered"—jest to, że Francja, która dotąd była nieprzychylną dla sprawy neutralizacji Galicji Wschodniej, teraz zasadnicze zmienia swe poglądy na tę sprawę.

Szef D-tu Wschodniej Europy w francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych oświadczył wyraźnie d-rowi Petruszewiczowi, że Polska pod żadnym warunkiem nie może otrzymać Galicji Wsch. gdyż według zapatrywań obecnych miarodajnych czynników francuskich, należy Galicja Wschodnia wskutek swego etnograficznego i geograficznego położenia do wschodu Europy i może być ostatecznie sprawa ta załatwiona razem z całym kompleksem wschodnio-europejskiego problemu. W czasie przejściowym należy zaprowadzić neutralizację w Galicji Wschodniej.

W tym kierunku przyrzekł—jak kończy „Wpered"—wspomniany szef departamentu swoją czynną pomoc.

O niemieckich metodach walki plebiscytowej.

Znany pacyfista niemiecki prof. Foerster w organie swym „Welt am Montag" podaje surowej krytyce propagandę niemiecką w sprawie Górnego Śląska. Niedawno na łamach „Freiheit" pisano w związku z ukazaniem się nowych plakatów agitacyjnych, że polityka jątrzenia i szczucia przeciwko Polakom i Polsce bynajmniej nie przyczyni się do zwycięstwa niemieckiego.

Obecnie prof. Foerster szerzej zwalcza te metody walki niemieckiej, które uniemożliwiają jakąkolwiekbądź drogę do porozumienia się z ludnością polską.

„Gdy czyta się plakaty, głosy prasy i specjalne wynurzenie w sprawie Górnego Śląsk, to czuje się: To musi resztę dobrej woli po stronie przeciwnej niechybnie zburzyć". Jako charakterystyczne omawia stanowisko w tej sprawie zajęte przez rektora uniwersytetu wrocławskiego, który poczuwa się za specjalnie powołanego do wynurzeń i sądów o Górnym Śląsku.

„Mówi się im (t. zn. przeciwnikom), że oni świat cały gwałtem i bezprawiem zalewają i podnosi się, żeby specjalnie zaniepokoić Francję, że na Śląsku rozpoczął się ruch niemiecki, dążący do wyzwolenia Europy od despotyzmu Napoleona; ażeby jeszcze Polaków śląskich wyprowadzić z równowagi i znieważyć zwycięskie ich istnienie i stuletnią wspólpracę dla rozkwitu Śląska, podkreśla się że wytworzenie bogactw śląskich miało miejsce wyłącznie dzięki pracy i czynom niemieckim".

Wynurzenie kończy się słowami: „Uniwersytet wrocławski, którego zadaniem jest prawdę ogłaszać i o prawo walczyć podnosi protest przeciwko zbrodni, która stała się na G. Śląsku". (Chodzi tu o samoobronę sierpniową).

Tak, gdyby uniwersytet wrocławski również i podczas wojny u ażał za swe zadanie walczyć o prawdę i prawo, gdyby protestował przeciwko zbrodniom w Belgji i Francji, przeciwko pokojowi brzeskiemu, wówczas i obecny protest byłby z szacunkiem przyjęty przez przeciwników. Ale cóż można sądzić (mówić) o tych walczących o prawo i prawdę, którzy tylko prawo naruszonem widzą, gdy zagrożone jest ich własne posiadanie? Czyż nie widzą jeszcze przedstawiciele uniwersytetów, że one, które w ostatnich pięćdziesięciu latach były główną siedzibą uwielbienia gwałtu i naśmiewania się z zasad prawa międzynarodowego, w oczach zagranicy straciły wszelką kompetencję do powoływania się na prawo, jeśli chodzi o ich własną Ojczyznę?

W końcu stwierdza autor, że stowinistyczna propaganda na rzecz Niemiec w walce o Górny Śląsk fatalnie zmniejszyła szanse niemieckiej wygranej. Trzeba zupełnie innej propagandy, by Górny Śląsk dla Niemiec uratować. „Czy jest absolutnie już zapóźno, nikt z pewnością twierdzić nie może; jedno jest pewne, że wynurzenia tego rodzaju, co uniwersytetu wrocławskiego, osiągają właśnie przeciwny skutek, niż było w ich zamiarze".

Wobec powyższego głosu uczciwego Niemca, dziwnie razi stanowisko szajdemanowców: ich organ śląski p. t. „Volkswille" zarzuca Polakom niechęć do porozumienia się z Niemcami, do którego ci ostatni rzekomo zawsze dążyli i dążą.

Wiemy doskonale, na czem to porozumienie polega.

O honor munduru.

Minister spraw wojskowych gen.-por. Sosnkowski z powodu ukarania 4-tygodniowym aresztem na odwachu podpor. ochotnika Kazimierza Janickiego z Gen. Inspekt. Arm. Ochot. za to, że w nocy z 8-go na 9-ty listopada r. b. na stacji w Strykowie w sposób wysoce grubjański i brutalny zachował się wobec osoby cywilnej, w rozkazie do oficerów napisał:

„Wojsko polskie słynęło zawsze ze swych zalet moralnych nietylko w boju, ale i w stosunku do współobywateli. Punktem honoru oficera polskiego było, być musi, dążenie, by mundur jego stał się symbolem męstwa w walce z wrogiemi rycerskości, obywatelskiego braterstwa w stosunku do ludności cywilnej. Tę świetną tradycję wojsko polskie utrzymać musi i ma to głębokie przekonanie, że utrzyma obecnie. Sama tylko bowiem odwaga bojowa, której nie towarzyszą cnoty obywatelskie, prowadziłaby do szkodliwego rozwielmożnienia się żołdateski, do spadku żołnierza na poziom siły fizycznej, podczas, gdy musi on być nie rzemieślnikiem miecza, ale rycerzem-obywatelem, gdyż dopiero wtedy spełni swoje zadanie, zespoli się duchowo z całością społeczeństwa, stanie się wyrazem siły moralnej narodu, usprawiedliwi miłość i zaufanie, jakie mieć musi w sercach obywateli ten, co krwią i czynem orężnym wolność narodu zdobywa i na straży jej stoi.

Jestem pewny, że oficerowie polscy ten swój szczytny obowiązek honoru rozumieją należycie, a jeśliby kto do jego rozumienia nie dorósł, jeśliby postępowaniem swojem wskazywał, że na tym wyseckim, ale niezbędnym poziomie stanąć nie umie, dowiedzie tem wyraźnie, że nie jest godzien nosić zaszczytnego munduru oficera polskiego i sam swojem zachowaniem siebie poza wojskiem postawi.

Wstyd ppor. Janickiego niech będzie przestrogą, ale zarazem podnietą do tem większej dbałości o szacunek należny mundurowi, który nosi wojsko polskie".

Telegramy.

Prezydent Witos o plebiscycie.

Warszawa. „Journal de Pologne" zamieszcza wywiad z premierem Witosem w sprawie Górnego Śląska. Premier wyraził pewność zwycięstwa polskiego w plebiscycie, o ile emigranci niemieccy z poza Śląska nie zostaną dopuszczeni do głosowania. Przyłączenie Górnego Śląska do Polski daje rękojmię pokoju, natomiast pozostawienie go przy Niemcach wzmoże ich siłę i stanie się źródłem nowych niebezpieczeństw dla państw ościennych. W zakończeniu zaznaczył premier, że łączenie sprawy przynależności Górnego Śląska do Niemiec z odszkodowaniem dla Francji nie odpowiada rzeczywistości, gdyż Niemcy i bez Górnego Śląska są w stanie wywiązać się z przyjętych na się względem Francji zobowiązań.

Oświadczenie Leygues'a w sprawie plebiscytu.

Berlin. „Berliner Zeitung" donosi z Paryża: Prezydent gabinetu Leygues oświadczył po powrocie z Londynu, że w sprawie urodzonych na Górnym Śląsku Niemców, zamieszkałych poza granicami Górnego Śląska, postanowiono, ażeby głosowali oni w innym terminie, a mianowicie o dni 14 później. Gdzie odbędzie się głosowanie tych Niemców — jeszcze dotąd nie zostało zdecydowane. W każdym razie głosowanie nie odbędzie się w Kolonji. „Berliner Zeitung" dodaje, że rząd niemiecki nie uzna nigdy podobnego rozstrzygnięcia.

Stanowisko księży śląskich.

Bytom. Konferencja księży na Śląsku Górnym w dn. 30 b. m. uchwaliła wysłać na ręce prymasa polskiego, ks. kar

dynała Dalbora, następującą depeszę: „My, księża polscy na Śląsku Górnym, zgromadzeni d. 30-go b.m. w Bytomiu, wyrażamy naszym pomocnikom księżom wszystkich djecezji polskich szczerą i gorącą podziękę za ich pracę dla ludu górnośląskiego i oświadczamy, że z powodu naszej szczupłej liczby dalsza pożyteczna praca tych księży jest nietylko pożądana lecz konieczna".

Rozporządzenie Bertrama uniemożliwia jakąkolwiek akcję duchowieństwa polskiego z poza djecezji górnośląskiej oraz zakazuje jakimkolwiek księżom, nawet górnoślązkim, bez zgody proboszcza w danej parafji rozwijanie jakiejkolwiek akcji politycznej. Rząd powinien użyć wszelkich środków jakie ma do rozporządzenia celem uzyskania u Stolicy Apostolskiej cofnięcia tego rozporządzenia.

Rosjanie ewakuują się z Warszawy

W związku z likwidacją frontu Wrangla oraz beznadziejnością sytuacji gen. Bułak-Bałachowicza, istniejący dotychczas w Warszawie komitet polityczny rosyjski, na którego czele stoi p. Filosofow, przekształca się na rosyjski komitet ewakuacyjny.

Protest niemiecki w sprawie plebiscytu

Berlin. Rząd niemiecki wysłał do sekretarza delegacji niemieckiej w Paryżu polecenia wyrażenia energicznego protestu przeciwko ograniczaniu liczby osób mających prawo głosowania w czasie plebiscytu na G. Śląsku.

Francja będzie miała poselstwo w Watykanie

Paryż. Izba deputowanych przyjęła ustawę o ponownem utworzeniu ambasady francuskiej przy Watykanie 397 głosami przeciwko 209.

Sowiety proponują dwumiesięczny rozejm

Warszawa. Rozeszła się tu wiadomość z Rygi, iż na skutek wysłanej noty polskiej do Czicherina w sprawie przyspieszenia rokowań i wyjaśniającej kwestję opóźnionego wycofania wojsk, bolszewicy wystąpili z przedstawieniem zawarcia dwumiesięcznego rozejmu, który przed upływem tego czasu nie mógłby być wypowiedziany. W zamian za przyjęcie tego rozejmu przez Polskę sowiety decydują się natychmiast przeprowadzić demobilizację i spłacić szkody wyrządzone przez wojska sowieckie złotem i srebrem.

Jak anglicy mszczą się na irlandczykach.

Paryż. Jak donoszą z Cork, na skutek zamordowania 15-u funkcjonarjuszów policji pomocniczej zarządzone zostały ostre środki represyjne. Podpalono szereg magazynów, wiele domów zniszczono, liczni mieszkańcy uciekli z miasta. Patrole policji, uzbrojone w karabiny i rewolwery, krążą po wszystkich ulicach miasta. Jak donoszą z Liverpoolu, szkody, wyrządzone przez pożar doków, obliczają obecnie na trzy czwarte miljona funtów szterlingów.

Trzeci przedstawiciel Polski w Lidze Narodów.

Genewa. Wśród naszego przedstawicielstwa krąży nie dająca się jeszcze sprawdzić pogłoska, iż skład delegacji polskiej w Lidze Narodów będzie powiększony o jednego delegata, którym ma być poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie, Modzelewski.

W kołach dyplomatycznych lokalnych, znających naszego przedstawiciela, a życzliwie dla Polski usposobionych, uważają wybór ten za mało trafny. Uważają tu, iż przedstawicielstwu Polski w Lidze Nar. brak ludzi fachowych, znających Zachód i posiadających głęboką wiedzę.

Przeciw łapownictwu na kolejach

Płock. Wydział karny sądu okręgowego w Płocku, pod przewodnictwem S. Zaleskiego, rozpatrywał sprawę Aleksandra Jana Sobelmana, zawiadowcy stacji kolejowej Lipno, oskarżonego o pobranie od mieszkańca Lipna, Jana Miechowskiego mk. 200 łapówki, za udzielenie 2 wagonów.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy, na zasadzie ustawy o odpowiedzialności urzędników za przestępstwa popełnione w chęci zysku skazał Sobelmana na 8 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw, zasądzając pozatem od skazanego mk. 300 kosztów sądowych i zwrot na rzecz skarbu marek 200, pobranych jako łapówkę.

Czarne wojska opuszczają prowincje nadreńskie.

Francuzi zaczynają wojska czarne wycofywać z Palatynatu i zastępować wojskami białemi. W ten sposób zniknie to rzekome niebezpieczeństwo murzyńskie dla Niemek, które miały padać ofiarą gwałtownych aktów ze strony Negrów. Naturalnie prawdopodobnie mogło być także odwrotnie.

Straszliwa eksplozja w Półn. Włoszech.

W warsztatach do demontowanie pocisków w Verglate pod Medjolanem zdarzyła się straszliwa eksplozja, której detonację słyszano na przestrzeni 50 kilometrów dokoła. Oddziały saperów podążyły na pomoc, by ugasić pożar.

Komunikacja na linji kolejowej Gallarate-Domossola jest przerwana. Wśród ratujących żołnierzy pięciu poniosło śmierć.

Zdaje się, że katastrofa nastąpiła przy demontowaniu bomb lotniczych. Eksplozje powtarzają się. Dotychczas naliczono 20 zabitych i zaginionych, oraz 50 rannych. W miejscowościach Verglate, Saronno, Cimbro i Cadicone liczne domy zostały tak uszkodzone, że nie nadają się już do zamieszkania.

Rozstrzelanie oficera w Krakowie.

Dn. ub. m. na podwórzu więziennem sądu wojskowego przy ul. Montelupich rozstrzelano b. podpor. Władysława Ludwika Pańczyszyna false Kłosowskiego, przeciw któremu odbyła się przed niedawnym czasem rozprawa w Warszawie o zbrodnię sprzeniewierzenia pieniędzy depozytowych (Kasy sądu warszawskiego).

Po zatwierdzeniu wyroku, który został przywieziony z Warszawy przez kurjera w sobotę — Pańczyszyn zażył w celu samobójczym morfinę. Odratowano go jednak i wykonano wyrok.

Gospodarka niemiecka na G. Śląsku.

Bytom. Przed Izbą karną w Bytomiu rozpoczęła się rozprawa przeciwko 9-ciu paskerzom, którzy w ciągu 2 lat puścili na pasek 19 wagonów mąki chlebowej przysłanej dla miasta na użytek ludności. Głównymi oskarżonymi są funkcjonarjusze magistratu i urzędnicy miejskiego biura aprowizacyjnego. Szajka ta przy pomocy kolejarzy sprzedewała transporty mąki przeznaczone dla Bytomia paskarzom w Katowicach. Oskarżeni twierdzą, że na Górnym Śląsku całe pociągi aprowizacyjne, przeznaczone dla ludności robotniczej puszczono na pasek. Rozprawa jest ilustracją skandalicznej gospodarki niemieckiej na Górnym Śląsku.

Demobilizacja

Na posiedzeniu dnia 29 b.m. Rada Ministrów przeprowadziła obszerną dyskusję nad sprawami, związanemi z pertraktacjami pokojowemi w Rydze. Obszerną dyskusję przeprowadzono również nad stanem spraw plebiscytowych na Górnym Śląsku i powzięto szereg ważnych uchwał. W dalszym ciągu dyskusji nad demobilizacją załatwono pierwszą część wniosków, dotyczących utworzenia międzyministerjalnego komitetu demobilizacyjnego oraz polecono Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej wykonanie rozporządzenia Rady Obrony Państwa z 11 sierpnia b. r., dotyczącego przyjmowania napowrót do pracy ochotników zwolnionych z wojska. — Oprócz tego Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy w sprawie powołania felczerów do czynnej służby wojskowej i projekt ustawy w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej rozporządzenia Rady Obrony Państwa z 20 lipca b. r. o zasiłkach wojskowych dla rodzin osób pełniących służbę w wojsku polskiem z poboru i ochotniczo—na przyznane Rzeczypospolitej Polskiej ziemie Śląska Cieszyńskiego.

Aresztowana bolszewiczka.

Kraków. Dzienniki donoszą, że podczas wiecu zwołanego w niedzielę przez posła ks. Lutosławskiego do sali Sokoła, aresztowano nauczycielkę prywatną Eugenję Rydlównę, która w czasie chwilowego niepokoju na sali wołała: „Niech żyje Trocki!".

Brednie o stosunkach w Polsce.

Paryż. W numerze 10 dziennika „Les pensees libres" zamieszczoną jest sensacyjna wiadomość, pochodząca z Berlina, dokąd miała nadejść następująca depesza z Poznania: Kierewski kazał gen. Józefowiczowi aresztować gen. Bałachowicza i przejąć dowództwo nad jego armją stojącą pod Mińskiem. Bałachowicz został aresztowany i przewieziony do Białegostoku, gdzie był badany przez Kierewskiego. Ułani gen. Bałachowicza zabili w wynikłych z tego powodu walkach 53 oficerów, stronników Kierewskiego. Wojenny przedstawiciel Francji w Warszawie i Piłsudski zaprotestowali przeciw aresztowaniu Bałachowicza".

(Depeszę tę podajemy ku rozweseleniu naszych czytelników i jako dowód, jakie wiadomości rozszerzają nasi najserdeczniejsi wrogowie w Berlinie).

Wyjaśnienia ks. Sapiehy.

Onegdaj minister spraw zagranicznych Eustahy ks. Sapieha udzielił przedstawicielom prasy wyczerpujących informacji co do różnych kwestji naszej polityki zagranicznej.

W sprawie rokowań ryskich minister stwierdził, że toczą się one normalnie i doprowadzą niewątpliwie do pomyślnych wyników. Ze strony polskiej istnieje szczera chęć pokoju we wszystkich czynnikach: w rządzie, społeczeństwie, w wojsku.

Szczeremu pragnieniu pokoju ze strony polskiej towarzyszy mocne przeświadczenie, że gdybyśmy byli zmuszeni do nowej wojny, zdołamy ją poprowadzić i wygrać. Minister jest jednakże głęboko przekonany, że i bolszewicy również nie są skłonni do wznawiania wojny. Ani teraz, ani na wiosnę wojna — zdaniem ministra — nie grozi nam, oczywiście musimy być czujni i gotowi.

Kwestja Bałachowicza i Petlury jest zlikwidowana. Po za naszą linją graniczną znalazło się około 20,000 „petlurowców", którzy zostali rozbrojeni i internowani. To samo dotyczy innych oddziałów.

Wersje, jakie pojawiły się w prasie zagranicznej o rzekomem porozumieniu się Bałachowicza z gen. Żeligowskim, są stanowczo nieprawdziwe. Gen. Żeligowski zobowiązał się lojalnie spełnić wszystkie zobowiązania, przyjęte przez rząd polski zarówno w stosunku do aljanckiej komisji kontrolującej, jak i inne.

Co się tyczy wiadomości, podanej w depeszach Est Express'u, jakoby prof. Askenazy złożył wobec Ligi Narodów oświadczenie, wyrażające gotowość ustalenia stosunku Polski do tak zwanej Litwy Środkowej ewentualnie na podstawie federacji, minister oświadczył, że jest to mało prawdopodobne, gdyż oświadczenie podobne byłoby sprzeczne z instrukcjami, jakie prof. Askenazy otrzymał od rządu polskiego.

W sprawie Gdańska minister jest zdania, że nie uzyskaliśmy wprawdzie wszystkiego jakbyśmy chcieli, w każdym jednak razie nie ponieśliśmy klęski.

W dalszych wyjaśnieniach minister dotknął sprawy t. zw. małej ententy, stosunku Polski i Rumunji, Polski i Łotwy i t. d.

Konferancja, która trwała blisko 2 godziny, dała uczestnikom bardzo obfity materjał orjentacyjny.

Spółka Akcyjna Browaru w Częstochowie

(dawniej K. Szwede).

Poleca piwa: pilzeńskie, stołowe i kulmbach,

oraz wody OWOCOWE po Mk. 2.60 za butelkę

na miasto Częstochowę od 1 Grudnia b. r.

KRONIKA.

* * *

Jako przyczynek do sprawy, poruszonej niedawno w „Gońcu" p. t. „Pogrom inteligencji" przytaczamy zakomunikowany nam następujący fakt charakterystyczny, jeden z tysiąca.

Kolej wysyła w drogę trzech pracowników: inżyniera, montera i pucera. Wysłani są w drodze 3 dni, należą im się djety. I oto za te trzy dni delegowani otrzymują djety w następujących rozmiarach: inżynier 300 mk, monter 300 mk., zaś pucer, t. j. człowiek bez żadnego wykształcenia i bez żadnej wiedzy fachowej—1800 mk.

Aby ktoś nie pomyślał, że ów pucer obarczony jest b. liczną rodziną, dodać należy, że djety powyższe wypłacane są bez względu na ilość osób w rodzinie.

Wyciąganie wniosków z powyższego zestawienia jest całkiem zbyteczne. Narzucają się one same przez się. Ale trudno się powstrzymać od uwagi, że tą drogą daleko nie zajdziemy. Faworyzowanie pięści kosztem mózgu doprowadzić musi niechybnie do katastrofy, jak już doprowadziło w Rosji.

Ciekawe, jak się zapatruje Związek Kolejarzy na krzywdzenie swych członków w podobnych wypadkach.

Pielgrzymki z Górn. Śląska wstrzymane

Jak dowiadujemy się z komitetu plebiscytowego, pielgrzymki z Górnego Śląska na Jasną Górę zostały wstrzymane, ze względu na zbliżający się termin plebiscytu, który będzie poprzedzony zamknięciem granic, jak również z powodu pory zimowej, narażającej pielgrzymów na różne niewygody podróży i noclegu.

— Z Komitetu Plebiscytowego. Wczoraj o godz. 8-ej wieczorem w sali Magistratu odbyło się zebranie zarządu Komitetu Plebiscytowego pod przewodnictwem p. Nieprzeckiego. Omawiano głównie sprawę propagandy oraz rejestracji górnoślązaków uprawnionych do głosowania w plebiscycie, a zamieszkałych w Częstochowie.

Żywszą dyskusję wywołała sprawa uzgodnienia akcji i ścisłej łączności Sekcji propagandy z zarządem Komitetu w czasie tygodniowej kwesty na plebiscyt górnośląski, organizowanej przez Sekcję propagandy w dniach od 5 do 12 grudnia.

Wolny handel zbożem

Jak dowiadujemy się od p. starosty, wobec całkowitego ściągnięcia kontyngentu w pow. częstochowskim, **w tych dniach ukaże się rozporządzenie starostwa dozwalające na wolny handel zbożem w powiecie i nieograniczony dowóz zboża do miasta.**

— W sprawie braku mięsa. Wobec kompletnego powstrzymania się rzeźników od uboju bydła p. starosta postanowił zwrócić się do Magistratu z propozycją zajęcia się ubojem bydła przez czynniki aprowizacyjne miejskie.

— Odezwa Stowarz. Rzem.-Przemysłowego. Zarząd Okr. Stowarzyszenia Rzem.-Przem., apelując do serc rzemieślników, którzy czują potrzeby żołnierza na froncie, prosi o składanie ofiar w gotówce i naturze na wigilję dla żołnierzy w polu. Ofiary prosimy składać w lokalu Stow. (Aleja 9) od g. 10—12 przed południem i od 5 do 8 wieczorem.

O gwiazdkę dla żołnierza.

Komitet wigilijny nadesłał nam odezwę treści następującej:

„Przybliżone obrachowanie wykazało, że formacje wojskowe, konsystujące w Częstochowie tu na miejscu liczą około 6000 ludzi, a zaś na froncie około 9000 Wypadnie więc dać dowód pamięci pięć nastu tysiącom żołnierzy. Przy dzisiejszej drożyźnie koszt drobnych nawet upominków wyniesie około 750,000.

Do tej chwili Komitet otrzymał następujące ofiary: Komitet miejski Obrony Państwa mk. 50,000, Rada Powiatowa Obrony Państwa mk. 50,000, Sekcja Opieki nad żołnierzami mk. 50,000 Częstochowski oddział Czerwonego Krzyża mk. 50,000 Koło Polek mk. 15,000 Częstochowskie Stowarzyszenie Rolnicze mk 10,000 razem mk. 225,000 brakuje mk. 525,000, które mają dać ludzie dobrej woli.

W celu zyskania brakujących środków w dniu 2 b. m. rozpocznie się zbiór

ka przez członków Komitetu, względnie osoby proszone, zaopatrzone w specjalne listy ofiar.

Nie będzie pominięty żaden dom, żadne mieszkanie nawet najuboższe, aby każdy miał możność złożenia swej najdrobniejszej ofiary na cel tak szlachetny i sympatyczny, stwierdzający, jak bliskim jest sercu każdego polaka żołnierz, który ofiarnie w trudzie, znoju i krwi buduje Polskę i ochrania jej granice.

Komitet gorąco apeluje do serc i rozumu swoich współobywateli, prosi o poparcie jego usiłowań — niech każdy da co może, niech się nie wstydzi, gdy cyfra datku będzie mała, skoro nie ma możności dać więcej.

Ziarnko do ziarnka będzie miarka — mówi przysłowie a miarka ta zamieniona na upominki dla naszych nieraz głodem i chłodem przymierających żołnierzy będzie ciepłym promieniem słonecznym, przychodzącym z Ojczyzny, podnieci ich miłość dla Niej, podniesie ducha i podwoi siły.

Wszelkie ofiary w gotowiźnie, jakoteż w naturze prosimy kierować do biura Komitetu, ulica Kilińskiego Nr. 3 lokal Stowarzyszenia Rolniczego i składać tam za pokwitowaniem.

Przewodniczący B. Dzierzbicki
Sekretarz Hlasko.

— **O pożyczki dla drobnego przemysłu.** Komisja handlowo-przemysłowa Sejmu postanowiła na wczor. posiedzeniu wezwać rząd do udzielenia drobnym przemysłowcom pożyczki w wysokości 200 miljonów marek na 6 proc., spłacalnych w ciągu lat 10-ciu. Pożyczki wahać się będą od 25 do 50,000 i od 50,000 do 100,000 mk.

— **Nabywanie pieniędzy złotych.** Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa komunikuje, że nabywa złote i srebrne monety, płacąc: za 1 rubla w złocie marek 162, za 1 rb. w srebrze 90 mk.; za 1 rb. bilonem w srebrze 25 mk. Za 1 markę niemiecką w złocie marek 75, w srebrze 26 marek, za jedną koronę austrjacką w złocie marek 64, w srebrze marek 21 i pół, za 1 franka w złocie marek 60 i pół, w srebrze 21 i pół, inne zagraniczne monety złote i srebrne nabywa P. K. K. P. po cenach odpowiadających, ich wartości kruszcu stosownie do monet wyżej wymienionych.

— **Bilety loterji klasycznej** Bilety 2-ej loterji klasycznej do klasy II są już do nabycia w administracji „Gońca Częstochowskiego" dla dotychczasowych nabywców.

W razie, gdyby nabywcy biletów I-ej klasy nie wykupili biletów do II klasy w ostatecznym terminie — bilety te będą sprzedane osobom innym.

Jak Siostry Rycerki opiekują się dziećmi?

Na skutek zwrócenia się do prokuratury Rady Opiekuńczej Okręgowej z wnioskiem o zakazanie przyjmowania dzieci do zakładu S.S. Rycerek przy ul. Nowej nr. 26, **ze względu, że w zakładzie tym kilkanaście dzieci zmarło w krótkim przeciągu czasu, reszta zaś musiała być umieszczona w szpitalu na mocy orzeczenia lekarza R. O. O.** d-ra Tomaszewskiego, prokurator wydał zakaz przyjmowania dzieci do tego zakładu.

Pomimo tego zakazu, jak również nie bacząc na upomnienia ze strony J. E. ks. Biskupa Kryńckiego, SS. Rycerki przyjęły do zakładu dwoje dzieci. Wobec czego prezes R. O. O. ks. kan. Nawrocki przesłał do prokuratury prośbę o wszczęciu dochodzenia przeciw przełożonej zakładu Siostrze Marji Weronice Erlebach.

W ub. poniedziałek sprawa ta rozpatrywana była w Sądzie pokoju III rewiru na posiedzeniu pod przewodnictwem sędziego St. Żabłockiego przy udziale ławników p. p. Romana Ciocha i Klawego.

Po rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu świadków, w liczbie których przesłuchiwany był i lekarz powiatowy, znający na niekorzyść zakładu, Sąd po naradzie wydał wyrok skazujący oskarżoną Siostrę Marję Weronikę Erlebach za nieprzestrzeganie rozporządzenia prokuratury na 3000 mk. grzywny z zamianą w razie niezapłacenia na 1 miesiąc aresztu.

Powyższa sprawa odsłoniła nam fakt nader smutny, że SS. Rycerki zamiast należycie opiekować się dziatwą, otrzymując na ten cel zapomogi w naturze i środki pieniężne, misję opiekuńczą wypełniały w ten sposób, że cały szereg dziatwy ubogiej wegetował w ich przytułku w pożałowania godnych warunkach. Bezlitosne głodzenie dziatwy doszło do tych rozmiarów, że nawet skłoniło do interwencji władze prokuratorskie. Ale przełożona zakładu, pomimo wyraźnego zakazu władz świeckich i upomnień władzy duchownej w dalszym ciągu postanowiła roztaczać swą niepożądaną „opiekę" nad dziatwą. Aż wreszcie sprawa oparła się o sąd, który wydał wyrok potępiający nieposłuszną przełożoną zakładu. Uważamy, że tego rodzaju postępowanie S. Rycerki Marji Erlebach zasługuje na najżywsze potępienie opinji społecznej. Młodego pokolenia ubogiej dziatwy polskiej, do odżywiania której Ameryka pomaga, nie mogą niszczyć i gnębić bezkarnie takie wychowawczynie, a tem więcej te, które swe nieludzkie postępowanie osłaniają suknią zakonną.

— **Wieczór patrjotyczny.** W sobotę w sali Stow. Rzem. Przemysłowego odbył się wieczór literacko wokalno-deklamacyjny, w celu uczczenia rocznicy powstania listopadowego urządzony staraniem Samopocy gimnazjum i Seminarjum p. T. Buszówny. Odczyt o powstaniu listopadowem wygłosił dyrektor gimnazjum p. Włodzimierz Godziszewski w szczegółowo a prawdziwie po literacku opracowanym odczycie znać było głęboką wiedzę i znajomość rzeczy, to też przepełniająca salę publiczność nagrodziła sympatycznego prelegenta szczerym oklaskiem.

Również odczyt o powstaniu wygłosiła uczenica kl. VII-ej p. Jasińska. W programie tego nastrojowo-podniosłego wieczoru znalazły się jeszcze deklamacje i chóry gimn. i seminarjum, które odśpiewały cały szereg pieśni patrjotycznych, jak zawsze opracowanych starannie Uroczystość zakończył artystycznie ułożony żywy obraz.

— **Z występu Artura Zawadzkiego.** W ub. środę o godz. 8 ej wieczorem w sali Straży Ogniowej odbył się występ znanego artysty p. Artura Zawadzkiego, który wspólnie z żoną wykonał trzy jednoaktówki: „Dyplomatkę", „Pana posła" i „Czarowne chwile", oraz wypowiedział charakterystyczny monolog góralski „Sabałowa bajka". Komedyjki wykonane były z humorem, ale ze względów technicznych nie odniosły należytego sukcesu, grane były bowiem na otwartej estradzie bez odpowiednich dekoracji i bez kurtyny.

Oryginalną atrakcję stanowiły popisy choreograficzne bosonogiej tancerki p. Dąbrowskiej, która z nielada talentem, skupionym w bosych nóżkach, odtworzyła: „Mazurek" — Chopina, „Menuet" — Paderewskiego, „Taniec wschodni" i „Walc" — Webera.

Sądzimy, że braki techniczne na czwartkowem przedstawieniu w „Legunie" będą usunięte, przez co przedstawienie zyska na powabie i wdzięku scenicznym.

— **Z „Lutni".** Bilety na niedzielny koncert-poranek „Lutni" można nabywać wcześniej w kantorze pism p. Otrąbka przy ul. Kościuszki.

Rewizje u rzeźników

W ub. środę z polecenia p. starosty dokonano rewizji u 6 rzeźników, w celu odszukania słoniny i mięsa. Wynik rewizji nie dał należytych rezultatów, gdyż tylko u jednego z rzeźników znaleziono 3 sadła ogólnej wagi 25 funtów, które odesłano do Urzędu walki z lichwą.

Z powyższych rewizji wynika, że rzeźnicy faktycznie nie posiadają żadnych zapasów mięsa, ani słoniny. O ile ograniczenia cennikowe będą nadal stosowane wyłącznie do rzeźników i piekarzy, pozostawiając zupełną swobodę cen paskującemu w niemożliwy sposób włościaństwu, dojdzie do tego, że wkrótce w całem mieście nie będzie mięsa, ani pieczywa, a zboże i bydło z powiatu częstochowskiego będzie wędrować na pasek do Zagłębia lub Warszawy.

— **Okradzenie mieszkania przez służącą.** Zamieszkałej w Nowym Rynku nr. 5 żonie kupca Chanie Szumacher skradła służąca Ruchla Szczekacz biżuterję złotą, złożoną z kolczyków, pierścionków i damskiej dewizki złotej, chustkę zimową, wełniany świter i 30,000 mk. w gotówce. Po dokonaniu kradzieży powyższych przedmiotów, których wartość wynosi około 160,000 mk. Ruchla Szczekarz zbiegła bez wieści.

— **Kursy walut.**
Na giełdzie warszawskiej notowano wczoraj następujące kursy walut:
500 rb. carskie płacono 375, 420,
Dolary St. Zjedn. 540—490.
Franki francuskie 33,50 32,50
Marki niemieckie 770—730—

NADESŁANE.
Z powodu zajść w Sejmie.

Z powodu pamiętnych zajść w Sejmie Stow. Rzemieślniczo-Przemysłowe wystosowało na ręce Marszałka Sejmu protest następujący:

Do Pana Marszałka Sejmu w Warszawie.

Protest.

„My rzemieślnicy m. Częstochowy, zebrani w siedzibie własnej w dn. 21 listopada 1920 r. na kwartalnem zebraniu Okr. Stow. Rzem.-Przem. postanowiliśmy jednogłośnie wysłać na ręce P. Marszałka następujące:

Zachowanie się przedstawicieli Lewicy w chwili uchwalenia Senatu z całą stanowczością piętnujemy, nie solidaryzujemy się z postępowaniem naszych posłów pp. Pinkarskiego i Zagórskiego, którzy hańbą okryli powierzone im przez nas mandaty. Posłom tym wyrażamy nasze «votum nieufności».

Tobie Panie Marszałku, któryś w ciągu całego czasu stał na Straży Sprawiedliwości, dbając o spełnienie woli ludu i tylko dzięki Twej silnej woli, zakusy wywrotowców spełzły na niczem, wyrażamy Ci Cześć i Uznanie".

Częstochowa d. 21 listopada 1920 r.

(Następują pieczęcie cechów i podpisy członków zarządów cechowych).

Votum ufności rzemieślników
dla dr. Marczewskiego.

Z powodu wystąpienia PPS przeciw dr. J. Marczewskiemu Stow. Rzemieślniczo-Przemysłowe wystosowało nast. protest:

Protest

Zebrani w dn. 20 listopada 1920 r. w lokalu Okr. Stow. Rzem. Przem., rzemieślnicy, reprezentujący wszystkie korporacje m. Częstochowy, potępiają niegodny sposób walki politycznej, zastosowanej przez miejscową grupę PPS. przeciw Dr. Marczewskiemu z powodu wybrania go na Prezydenta m. Częstochowy, a polegający na zniesławieniu.

Wyrażają całkowicie

Votum zaufania Dr. Marczewskiemu — Prezydentowi m. Częstochowy i gotowi są dać Mu poparcie w walce z terrorem i anarchją.

Częstochowa, dn. 20 listopada 1920 r.

(Następują pieczęcie cechów i podpisy członków zarządów).

Z Warszawy.

(—) **Dobrobyt w Warszawie** W jednym z większych magazynów konfekcji damskiej w ciągu jednego dnia trzy panie, niezależnie jedna od drugiej, nabyły 3 palta futrzane za sumę 1,250 tysięcy mk. Dwa palta powędrowały na wieś, trzecie — pozostało w Warszawie.

W niektórych magazynach jubilerskich zabrakło kosztowniejszych klejnotów z brylantów i pereł, wobec niezwykle wielkiego pokupu. W magazynach tych tranzakcję półmiljonowe i wyżej należą do rzeczy zwykłych, praktykujących się codziennie.

Ostatnie wiadomości.

Dąbski ustępuje?

Warszawa 2 | 12 Pat. Kurjer War. donosi:

W sferach politycznych przewidują, że przewodniczący delegacji pokojowej w Rydze, wicemin. Dąbski nie zdecyduje się współpracować z delegacją sejmową.

Jako następcę wymieniają wiceprezydenta ministrów, p. Daszyńskiego. Mówią również o możliwości odwołania sekretarza delegacji, p. Ładosia.

Powodzenie pożyczki.

Warszawa 2 | 12. E. E Do dn. 24 listopada r. b. sprzedano obligacji pożyczki wewnętrznej z r. 1920 na ogólną sumę 6 i pół miljarda marek.

Odbudowa przemysłu.

Warszawa 2 | 12. E. E. Powstało w Warszawie Tow. Kredytowo - Przemysłowe, które będzie udzielało pożyczek w walutach zagranicznych na nieruchomości i urządzenie fabryk.

Czrezwyczajka hula

Paryż 2 | 12. E. E. Z Rostowa nad Donem donoszą:

W ostatnim czasie bolszewicy rozstrzelali 20 żołnierzy i oficerów francuskich z oddziału pułk. Nazarowa, 5 kupców i dziennikarza oraz kilku oficerów rosyjskich.

Rostrzelany został również tłumacz rosyjski przy b. attaché wojskowym angielskim w Rostowie.

Nareszcie!

Warszawa 2 | 12. E. E. Konferencja delegatów ministerstw skarbu i wojny uchwaliła zredukować o 75 proc. skład osobisty wojskowej misji zakupów we Francji.

Interwencja „moralna".

Lyon 2 | 12 Pat. Prezydent Wilson zawiadomił przewodniczącego Ligi Narodów, że gotów interwenjować w sprawie Armenji drogą wpływu moralnego, ale nie może rozporządzać siłą zbrojną bez upoważnienia kongresu.

Konferencje w Londynie.

Lyon 2 | 12 Pat. W środę o godz. 11 wieczorem wyjechał z Paryża do Londynu prez. ministrów Lygues, gdzie w d. c. mają się odbywać narady z Lloydem Georgem i hr. Sforzą.

Propaganda sowiecka wśród inteligencji.

Berlin 2 | 12 E.E. Do Rewla przybyli Maksym Gorkij i Łunaczarskij. Gorkij udaje się do Londynu, a Łunaczarski do Berlina celem propagandy wśród inteligencji.

L. George o Irlandji.

Londyn 2 | 12 E.E. Na bankiecie w Związku Przemysłowców Lloyd George oświadczył:

Położenie geograficzne Irlandji uniemożliwia urzeczywistnienie wszystkich jej pragnień. Byłoby to samobójstwem ze strony Anglji, która jednak może Irlandji to co uważa za słuszne.

Korfanty o plebiscycie
Sytuacja dobra. Obawę budzą emigranci.

Warszawa 2 | 12. „Journal de Pologne" podaje wywiad z opolskim komisarzem plebiscytowym na G. Śląsku.

P. Korfanty oświadczył, że pożądane jest jak najrychlejsze przeprowadzenie plebiscytu. Jest to w interesie ludności, na którą źle wpływa niepewność sytuacji.

Niemcy w nadziei, że nastąpi jakaś nadzwyczajna zmiana sytuacji, starają się termin plebiscytu odroczyć.

Obecna sytuacja jest dla Polski bardzo korzystna. Istnieje nawet poważna grupa niemiecka, która wypowiada się za połączeniem G. Śląska z Polską.

Właściwe szanse mogą się zmienić na korzyść Niemiec tylko dzięki głosom t. zw. „emigrantów". Z doświadczeń plebiscytowych w Schlezwigu i Prusiech wschodnich wiadomo, jak operują Niemcy tymi emigrantami.

Z Sejmu.

Warszawa 2 | 12. E. E. Na porządku obrad dzisiejszego posiedzenia Sejmu — dalszy ciąg rozpraw nad konstytucją oraz dyskusja nad nagłością wniosków Zw. Lud.-Narod. w sprawie przekroczenia przez komisję weryfikacyjną jej uprawnień.

Rozwiązanie komitetu rosyjskiego.

Warszawa 2 | 12. Pat. Sawinkow, od kilku dni przebywający w Warszawie, przystąpił do likwidacji tutejszego komitetu rosyjskiego, który finansował akcję gen. Bułak Bałachowicza.

Pośrednictwo w sprawie Armenji.

Genewa 2 | 12. Rada Ligi Narodów przyjęła do wiadomości depeszę prezydenta Stanów Zjednoczonych, Brazylji i króla hiszpańskiego, którzy wyrażają zgodę na propozycję przyjęcia pośrednictwa w zatargu kemalistów (nacjonalistów tureckich—Przyp. Red.) z Armenją.

Plebiscyt na Litwie.

Genewa 2 | 12. W Radzie Ligi Narodów otrzymano depeszę pułk. Chardigny, zawiadamiającą o podpisaniu umowy w sprawie zawieszenie działań wojennych w okręgu wileńskim.

Rada Ligi Nar. obradowała następnie nad sprawą mianowania komisarzy cywilnych dla przeprowadzenia plebiscytu na terytorjum spornem polsko-litewskiem.

20) X. KAROL-ANTONI ZYCH
dziekan owrucki.

W raju bolszewickim.

Ale to już nad siły niejednego! Pozostając bowiem przez rok cały pod rządami czerwonych katów, dość wycierpieliśmy wszyscy; zdrowie skołatane, nerwy ach, te nerwy, w jakimże są u nas dziś stanie! Niejeden—dawniej zdrów i mocny, a chętny do pracy, dziś wybladły od trosk przeżytych, zniewag doznanych i nocy bezsennych, podrażniony do niemożliwości, nie potrafi już dźwigać okrutnego brzemienia—ludźmi jesteśmy.

Ad impossibilia nemo tenetur, mówi teologja (nikt nie jest obowiązany wykonywać rzeczy niemożliwe do spełnienia), a więc ani Bóg dobry i miłosierny, ani Kościół, ani Ojczyzna, ani umykające w popłochu wojska polskie, ni też lud nasz —który, sam wiedząc co nas czeka, naglił w wielu wypadkach, by co rychlej uchodzić — nie mogli wymagać od nas tak wielkiej, a bądź co bądź bynajmniej nieuzasadnionej ofiary. Jakież zresztą mielibyśmy prawo i słuszność skazywać siebie dobrowolnie na tortury i śmierć? Co za korzyść odniosłoby z tego społeczeństwo i Kościół?

Przeciwnie, ponieważ bolszewizm jest tylko fazą przejściową tamtejszych stosunków politycznych, tedy wskazaną jest chyba rzeczą przez sam zdrowy rozsądek zachować swoje siły i doświadczenie dla pracy na przyszłość. I tak za mało nas tam było, a dziś jeszcze mniej...

Gdy zatem idea Chrystusowa nie zyskiwała na tem bynajmniej, gdybyśmy pozostali na stanowiskach, a szkoda wynikłaby bezsprzecznie niepowetowana dla Kościoła z masowej zagłady duchowieństwa kresowego, tedy obowiązkiem naszym było się chronić i uchodzić na czas pewien. Pozostawszy bowiem na miejscach nie na długo uratować zdołalibyśmy sytuację, a lud pozostałby jednakowoż bez kapłanów nie tylko na okres panowania bolszewików, ale co straszniejsza — w przyszłości — przez czas dłuższy. Jakąż bowiem korzyść ma Kościół i społeczeństwo z tego, że pozostały w Mińsku biskup Łoziński oraz kilku księży zostali uwięzieni lub zamordowani? Bolszewikom właśnie chodzi o tępienie księży, by lud pozbawić ich wpływu moralnego, czyż więc mamy sami im w tem pomagać, a tem samem osłabiać zagrożone placówki kościelne?

Wiem o tem, że niejeden, siedząc sobie przy biurku w wygodnym fotelu, powie: „dobry pasterz nie opuszcza owiec swoich, gdy widzi wilka przychodzącego, lecz najemnik ucieka".

Słowa te w omawianym wypadku bynajmniej zastosowania mieć nie mogą. Siedzieliśmy bowiem przez rok cały w chwilach równie niebezpiecznych pod rządami bolszewików i bylibyśmy siedzieli aż po dzień dzisiejszy, gdyby racje rzeczywiste i słuszne za tem przemawiały a także gdyby nikt, że się tak wyrażę mostu pod nami nie palił. Do przyjścia wojsk polskich na Ukrainę staliśmy na stopie równej ze wszystkimi innymi poddanymi sowieckimi. Obecnie zaś sprawa przybrała całkiem odmienny charakter, charakter wyjątkowy i specjalny: byliśmy bowiem Polakami, Ojczyzna których stała na stopie wojennej z rządem, pod władzą którego przebywaliśmy, a przytem księżmi—zdeklarowanymi wrogami zbolszewickich metod zaprowadzenia reform społecznych. Dawna i nigdy nie gasnąca nienawiść rosyjska, a przedewszystkiem rusińska miała doskonałe dla siebie ujście, miała pretekst do znęcania się nad bezbronnymi i niewinnymi Polakami wogóle, a nad księżmi w szczególności. Zaszłe wypadki wykazały, że tak się stało rzeczywiście.

Wobec racji powyżej przytoczonych wielu z nas uważało się za uprawnionych na czas pewien opuścić swoje parafje i schronić się. Sam Boski Mistrz tak uczynił (Jan VIII, 59), gdy przedwczesną swą śmierć za niepożyteczną uważał: „Porwali tedy kamienie, aby nań ciskali, lecz Jezus zataił się i wyszedł z kościoła". Swoją drogą wielu z kapłanów pozostało na Ukrainie, a los ich niewiadomy. Oby Bóg zachował ich przy życiu, tak potrzebnym dla pozostałych tam wiernych Polaków!

XX

EPILOG.

Rozszalała nad Rosją burza rewolucyjna, zmiotła w swym gwałtownym wybuchu tron cesarów rosyjskich, obaliła fundamenty dawnego ustroju monarchicznego, rozluźniła więzy krępujące wolność jednostki poszczególnej, jako też narodów całych ją zamieszkujących. Ale cóż z tego, gdy na gruzach starego gmachu nie wzniesiono nowej budowli, budowli lepszej i doskonalszej, lecz dopuszczono, by owe ruiny dostały się do rąk oprawców i katów a wrogów społeczeństwa, którzy zasieli na nich zbrodniczą swą ręką chwasty dzikie i zielska trujące, zabijając i grzebiąc żywcem szlachetne może dążenia uczciwszych jednostek a lud cały pogrążyli w morzu bezdennych cierpień?

Cóż bowiem dała rewolucja ostatnia Rosji i na jakie tory ją pchnęła?

Przedewszystkiem widzimy, że nic dodatniego nie przybyło do prawdziwego postępu i polepszenia bytu jej własnego narodu, lecz przeciwnie rzuca się jaskrawo w oczy obniżenie znaczne i tak dotąd nisko stojącej kultury, czas niesłychanego skrępowanie woli obywatelskiej ogółu, zda się, że to Atylla—Bicz Boży sprzysiągł się na zagubę znacznej części ludzkości. Jedna partja, partja socjalistów 3-ciej międzynarodówki o twarzy wybitnie żydowskiej, a rękach ciemnych zbirów rosyjskich, narzuca siłą swoje przekonania ogółowi, a narzuca w sposób bezwzględny i brutalny, w sposób tak despotyczny i tyrański, że najgorszemu nawet z samowładców monarchicznych może i do głowy nie przychodziło w chwilach największego obłąkania użycie podobnych sposobów do utrzymania swej powagi i znaczenia.

(d. c. n.)

Teatr PARYSKI ul. Panny Maryi Nr. 19.

Dziś Występy Artystów Teatru „MIRAŻ"

Teatr „ODEON". Od wtorku 30 Listopada do niedzieli 5 Grudnia b. r.

Niebywała Sensacja Sezonu!

Serja 2-ga „BICZ BOŻY" Serja 2-ga

Dzieje miłości w 6 ciu aktach, według głośnego utworu JERZEGO OHNETA.

stanowiące dokończenie „GWIAZDA DAMASZKU".

Obraz powyższy cieszył się kolosalnem zainteresowaniem w Warszawie.

W roli tytułowej piękna kreolka LUCY DORAINE.

Pomimo niezwykle kosztownej dzierżawy obrazu — Ceny miejsc zwykłe. — Szczegóły w programach.

Wojskowe Kino „Legun" ul. Dąbrowskiego 12. (dawniej Szkolna)

Początek w dni powsz. o g. 5, w sobotę o g. 4, w niedzielę i święta o g. 3. Ostatni seans punktualnie o g. 9.30.

Program od wtorku 30 listopada do piątku 3 grudnia r. b. włącznie

TYLKO 4 DNI! Dla młodzieży dozwolone. TYLKO 4 DNI!

Czarne Domino

SERJA II-ga. CZART czy ANIOŁ?... SERJA II-ga.

Dramat w 6-ciu aktach na tle awanturniczego życia panny z towarzystwa.

Każda serja stanowi oddzielną całość.

Ważne dla wszystkich Zakładów Przemysłowych i Fabryk.

Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywców, Stradomska 6, posiada stale na składzie

naftę kontygensową

dla zakładów przemysłowych.

Wydawanie za poleceniami inżyniera przemysłowego.

Dr. Wł. Kahl
choroby kobiece, akuszerja, wewnętrzne
Przyjmuje od 1-ej do 4-ej
ulica Dąbrowskiego 5 (Szkolna) II piętro.

Dr. J. Fajman
b. Asystent Kliniki Uniwersyteckiej Profes. Neissera
Specjal.: Choroby skorne i weneryczne
Przyjmuje od 4 do 7.
ul. Piłsudskiego 9 (Dojazd) I piętro.

Dr. Stefan Kon
specjalność: akuszerja i choroby kobiece.
Przyjmuje od 4- 6
Ul. Kościuszki 16.

Maszynistka
biegle pisząca potrzebna do Urzędu Górniczego
3-cia Aleja 67.
Zgłaszać się od 9—1 pp.

Lekarz-Dentysta
Michał Grejniec
ul. Panny Maryi 10
Telefon 250.
Przyjmuje codziennie od 9-1 i od 5 7 wiecz.

D. W. Popkoff
Choroby gardła, nosa i ucha
przyjmuje od 3-5 po południu.
Centralna Nr. 6 m. 5 II piętro.

Dr. Arnold Bram
powrócił
i przyjmuje od 2—4 pp.
Kościuszki 1.

Prosimy o uregulowanie prenumeraty.

OFIARY

W Administracji „Gońca Częstoch." złożyli:

Na wigilję dla żołnierza polsk.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Marji Piotrowskiej - Działachowie 300 mk.

Brzycka 20 mk. Radziejewski tytułem kary 20 mk.

Na Skarb Narodowy.

B. R. 10 monet, 2 srebrne i uszko od zegarka.

Na Czerwony Krzyż

Kółko amatorskie w Rakowie 15 mk.

Dziatwa ze szkoły p. Żelisławskiej 100 m. na ręce Koła Polek, na wigilję dla żołnierzy.

Na sztandar 27 p. p. — Mieczysław Bolesław Hoffman 500 mk.

Małyszewicz Witold zebrane w dniu Imienin mk. 2,400—na wpisy uczniów gimnazjum im. Sienkiewicza i II-gie gimnazjum państwow.

Redaktor i wydawca F. D. WILKOSZEWSKI, Kierownik literacki: JAN BARYLSKI

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".